ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
Prace Historyczne 152, z. 1 (2025), s. 71–89
https://doi.org/10.4467/20844069PH.25.005.21733
www.ejournals.eu/Prace-Historyczne

# PARLAMENTY W ŻYCIU POLITYCZNYM FRANCJI ZA PANOWANIA LUDWIKA XV (1715–1774)

https://orcid.org/0000-0002-8948-9994
**Rafał Niedziela**
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ABSTRACT

THE PARLEMENTS IN THE POLITICAL LIFE OF FRANCE DURING THE REIGN OF LOUIS XV (1715–1774)

The parlements in France in the time of Louis XV were courts of common law, but they also had policing, administrative and political functions. They played an important role in the legislative process, because without their consent, no law proposed by the king could come into force. Against this background, there were often conflicts between parlements and the royal authority. This article shows how their relations with Louis XV were and how – at the end of his reign – with the help of Chancellor René-Nicolas de Maupeou, the king weakened their political importance in the state.

**Keywords:** Parlements, Louis XV, France, René-Nicolas de Maupeou.

**Słowa kluczowe:** parlamenty, Ludwik XV, Francja, René-Nicolas de Maupeou.

W nowożytnej Francji parlamenty były najwyższymi sądami prawa powszechnego[1]. Bez ich zgody żaden edykt, ordonans ani deklaracja królewska nie mogły wejść w życie. Następowało to dopiero wówczas, gdy akty te zostały wpisane do parlamentarnego rejestru. W uzasadnionych przypadkach trybunały mogły odmówić dokonania takiej czynności. Monarcha był w stanie ją wymusić, lecz prawa narzucone

[1] Obok nich istniały sądy najwyższe o charakterze specjalistycznym: izby obrachunkowe (*chambres des comptes*), trybunały podatkowe (*cours des aides*), trybunały mennicze (*cours des monnaies*) oraz Wielka Rada (*Grand Conseil*). Ta ostatnia nie miała ściśle określonych kompetencji i sądziła sprawy zlecone przez monarchę, zob. B. Barbiche, *Les institutions de la monarchie française à l'époque moderne (XVI^e–XVIII^e siècle)*, Paris 2012, s. 106–107.

✉ Adres do korespondencji: rafal.niedziela@uj.edu.pl

w ten sposób zwykle kontestowano i nie miały tak silnej legitymizacji jak ustawy zarejestrowane w drodze konsensusu[2].

Brak zrozumienia między królem a parlamentami rodził konflikty, szczególnie ostre za panowania Ludwika XV. Przez długie lata w historiografii dominował pogląd, że winne były im parlamenty, które jakoby troszczyły się wyłącznie o własne interesy, destabilizowały państwo, blokowały inicjatywy reformatorskie króla, uzurpowały sobie należące do niego uprawnienia i dążyły do zagarnięcia całej realnej władzy. Ich ambicje poskromił dopiero kanclerz René-Nicolas de Maupeou (1714–1792), dokonując w 1771 roku reformy sądowej, która podporządkowała te instytucje królowi[3]. Dziś, pod wpływem historyków anglojęzycznych, takich jak Julian Swann, Peter Campbell, William Doyle, John Rogister czy Joseph Shennan, coraz częściej odrzuca się tę interpretację. Według wspomnianych badaczy parlamenty nie tylko nie zagrażały władzy króla, lecz wręcz przeciwnie, umacniały ją i legitymizowały w oczach społeczeństwa. Cieszyły się względną niezależnością, strzegły zwykłych ludzi przed arbitralnością władzy, a jednocześnie chroniły monarchę przed wybuchem społecznego niezadowolenia. Spierając się z nim o rejestrację ustaw i nakłaniając go do ustępstw, stwarzały wrażenie, że Francuzi żyją w monarchii umiarkowanej, której władca potrafi wsłuchiwać się w głos poddanych. Reforma Maupeou była w związku z tym niepotrzebna, a w dłuższej perspektywie okazała się szkodliwa. Wpłynęła na radykalizację nastrojów i poważnie zaciążyła na przyszłości monarchii. Parlamenty, które uzależniono od władzy, nie mogły już skutecznie bronić społeczeństwa przed jej wynaturzeniami. Nieprzypadkowo w dyskursie publicznym pojawił się wtedy argument, że w tej roli lepiej sprawdziłyby się Stany Generalne[4].

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania parlamentarzystów w sposób bliższy historiografii anglosaskiej, czyli przede wszystkim jako partnerów otwartych na dialog z Ludwikiem XV, a nie jako przeciwników monarchy. Prawdą jest, że w wielu sprawach się z nim nie zgadzali, potrafili zgłaszać wydumane roszczenia natury historycznej, politycznej i ustrojowej, ale zarazem odznaczali się wiernością i poświęceniem. Zawsze byli gotowi do podjęcia merytorycznej dyskusji o problemach

---

[2] Ogólnie o parlamentach B. Barbiche, op. cit., s. 335–347; O. Chaline, *Parlements* [w:] *Dictionnaire de l'Ancien Régime. Royaume de France XVI^e–XVIII^e siècle*, éd. L. Bély, Paris 1996, s. 960–965; W. Doyle, *The Parlements* [w:] *The French Revolution and the Creation of Modern Political Culture*, vol. 1: *The Political Culture of the Old Regime*, éd. K.M. Baker, Oxford 1987, s. 157–167; K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, Warszawa 1966, s. 132–134.

[3] F. Cosandey, R. Descimon, *L'absolutisme en France. Histoire et historiographie*, Paris 2002, s. 181–182; A.J. Lemaître, *L'opposition parlementaire au XVIII^e siècle* [w:] *Mélanges offerts au Professeur Maurice Gresset*, éd. P. Delsalle, F. Lassus, C. Marchal, F. Vion-Delphin, Besançon 2007, s. 114–115.

[4] F. Cosandey, R. Descimon, op. cit., s. 182 i nn; G. Chaussinand-Nogaret, *La monarchie et l'esprit de réforme au XVIII^e siècle* [w:] *Sociétés et idéologies des temps modernes. Hommage à Arlette Jouanna*, t. 2, éd. J. Fouilleron, G. Le Thiec, H. Michel, Montpellier 1996, s. 561 i nn; J.H. Shennan, *Burbonowie. Dzieje dynastii*, tłum. R. Gajek, Warszawa 2009, s. 197; idem, *The Parlement of Paris*, London 1968, s. 318–319.

państwa, również o ewentualnej reformie sądownictwa[5]. On jednak nie chciał, nie lubił i nie potrafił z nimi rozmawiać, zaś jego stosunek do nich oscylował pomiędzy lekceważeniem a pogardą[6]. W należytym zrozumieniu parlamentów nie pomagali mu doradcy i ministrowie. Nawet Étienne-François de Choiseul (1719–1785), którego życzliwość wobec środowisk prawniczych była powszechnie znana, nie stanął na wysokości zadania. Dbał o dobre relacje z parlamentem paryskim, ale zaniedbywał te działające na prowincji i to one za czasów jego ministeriatu (1758–1770) przysporzyły królowi największych kłopotów[7].

Liczba parlamentów we Francji zmieniała się na przestrzeni lat, ale za panowania Ludwika XV sięgnęła 13. Najstarszy i najważniejszy funkcjonował w Paryżu i obejmował swoją jurysdykcją prawie połowę kraju. Pozostałe miały siedziby w Tuluzie (parlament Langwedocji), w Rouen (parlament Normandii), w Aix-en-Provence (parlament Prowansji), w Rennes (parlament Bretanii), w Dijon (parlament Burgundii), w Bordeaux (parlament Gujenny), w Grenoble (parlament Delfinatu), w Pau (parlament Nawarry), w Metzu (parlament Trzech Biskupstw), w Besançon (parlament Franche-Comté), w Douai (parlament Flandrii) i w Trévoux (parlament księstwa Dombes). W prowincjach przyłączonych stosunkowo niedawno, gdzie parlamentów nie było, ich rolę pełniły: rada suwerenna Roussillonu (w Perpignan), rada suwerenna Alzacji (w Colmar), rada prowincjonalna Artois (w Arras), trybunał suwerenny Lotaryngii i Baru (w Nancy) oraz rada najwyższa Korsyki (w Bastii)[8].

Parlamenty i rady były sądami suwerennymi, co oznaczało, że orzekały w ostatniej instancji, zaś ich wyroki nie podlegały zaskarżeniu do innego trybunału[9]. Jedynie król, jako najwyższy sędzia, miał prawo interweniować w każdej sprawie i na każdym jej etapie (mógł skierować ją do osobistego rozpatrzenia, mógł też zmienić lub anulować wydany już wyrok). Aby podkreślić to wyjątkowe miejsce monarchy we francuskim systemie sądowym, Ludwik XIV (1643–1715) zabronił trybunałom używania nazwy „sądy suwerenne" (*cours souveraines*) i zezwolił im na posługiwanie się jedynie tytułem „sądów najwyższych" (*cours supérieures*). Jego decyzja nie została konsekwentnie wcielona w życie. Rady w Perpignan i w Colmar w urzędowej

---

[5] Już po narzuceniu reformy Maupeou jeden z publicystów podkreślał, że parlamentarzyści byli otwarci na propozycje reform sądowych, ale nikt nie podjął z nimi rozmów na ten temat, zob. *Les filets de Monseigneur de Maupeou*, b.m. i d. [1772], Bibliothèque Port-Royal [dalej: BPR], LP 817, nr 41, s. 14–15.

[6] W liście do wnuka (księcia Parmy) nazwał ich „zepsutymi dziećmi" (*des enfants gastés*). Louis XV à Ferdinand de Parme, À Versailles, ce 7 avril 1766 [w:] *Lettres de Louis XV à son petit-fils l'infant Ferdinand de Parme*, éd. P. Amiguet, Paris 1938, s. 50.

[7] D. Feutry, *Le duc de Choiseul. L'orgueil au pouvoir*, Paris 2023, s. 144. Por. J. Swann, *Repenser les parlements au XVIII^e siècle. Du concept de « l'opposition parlementaire » àcelui de « culture juridique des conflits politiques »* [w:] *Le monde parlementaire au XVIII^e siècle. L'invention d'un discours politique*, éd. A.J. Lemaître, Rennes 2010 (Actes du colloque de Mulhouse 16 et 17 XI 2007), s. 24.

[8] M. Bordes, *L'administration provinciale et municipale en France au XVIII^e siècle*, Paris 1972, s. 39–40. Parlament Dombes stał się trybunałem królewskim dopiero w 1762 r., po przyłączeniu księstwa do Francji, zob. J. Dupond, *Le Parlement et l'ancienne justice de Dombes*, Trévoux 1951, s. 117–118.

[9] Wyjątkiem była rada prowincjonalna w Arras, suwerenna tylko w sprawach karnych (w cywilnych apelacje przyjmował parlament paryski), zob. M. Bordes, op. cit., s. 40.

korespondencji wciąż uznawały się za „suwerenne", aczkolwiek formalnie rzecz ujmując, nie miały już do tego prawa[10].

Na co dzień parlamenty były przede wszystkim najwyższymi sądami apelacyjnymi. Ich członkowie, nazywani magistratami (*magistrats*), rozpatrywali odwołania od orzeczeń sądów królewskich prawa powszechnego, a także od wyroków sądów senioralnych, miejskich oraz niektórych trybunałów specjalistycznych (konsularnych, wojskowych, finansowych czy duchownych). Szersze kompetencje miał parlament paryski, ponieważ ferował też wyroki w pierwszej instancji w sprawach książąt krwi, parów królestwa, najwyższych urzędników i osób posiadających przywilej *committimus*, uprawniający do sądzenia właśnie przez ten trybunał. Orzekał też dla całego kraju w procesach dotyczących obrazy majestatu. Decydował o ogłoszeniu lub zakończeniu regencji oraz o zasadach wykonania testamentu zmarłego monarchy[11].

Parlamenty miały również zadania policyjno-administracyjne, takie jak utrzymanie porządku publicznego, zapobieganie niepokojom społecznym, a w razie ich wybuchu ściganie i karanie ich prowodyrów. Każdy parlament w ramach swojego okręgu sądowego mógł ponadto wydawać rozporządzenia (*arrêts de règlement*) dotyczące różnych aspektów życia codziennego, nawet jeśli powielały decyzje innych organów władzy (w zakresie bezpieczeństwa mieszkańców, moralności publicznej, organizacji targów i jarmarków, stanu szpitali, zdrowia publicznego czy edukacji)[12].

Od schyłku średniowiecza posiadały również uprawnienia polityczne, ponieważ dokonywały analizy edyktów, ordonansów i deklaracji królewskich. Polegało to na ich przejrzeniu i weryfikacji, następnie rejestracji (wpisaniu do rejestru), a na końcu publikacji (czyli ogłoszeniu i przekazaniu ich treści niższym sądom). Jeżeli akt przedłożony danemu parlamentowi miał wady prawne albo kolidował z przepisami już istniejącymi w jego okręgu sądowym, trybunał miał obowiązek odmówić zarejestrowania go i przekazać królowi stosowne uwagi na piśmie (tak zwane remonstracje)[13]. Monarcha mógł pod ich wrażeniem zmienić lub uchylić proponowane zapisy, ale nieraz ignorował życzenia parlamentów i wysyłał do nich formalne polecenie wpisania ustawy do rejestru (*lettre de jussion*). To mogło wystarczyć, niemniej dochodziło też do sytuacji, w których parlamenty występowały z powtórnymi remonstracjami lub wysyłały delegacje do władcy w celu ustnego przedstawienia mu swoich zastrzeżeń. Na ten krok monarcha reagował przeważnie ponowieniem żądania rejestracji, a w razie dalszego oporu nakazywał jej przeprowadzenie na łożu sprawiedliwości (*lit de justice*). W odniesieniu do parlamentu paryskiego termin oznaczał uroczyste posiedzenie tego sądu z udziałem władcy. Nawiązywał do ornamentyki tronu królewskiego, której istotnym elementem było pięć poduszek: na jednej

---

[10] B. Barbiche, *Conseils souverains ou conseils supérieurs? Un enjeu politique* [w:] *Le Roi et l'État. Regards sur quelques institutions de la France moderne (XVI^e–XVIII^e siècle)*, Paris 2021, s. 69 i n. W niniejszym tekście, dla uniknięcia chaosu związanego z nazewnictwem, pozostaję przy określeniu „sądy/trybunały suwerenne".

[11] O. Chaline, *Parlements…*, s. 960.

[12] B. Barbiche, *Le Parlement de Louis XII à Louis XVI* [w:] *Le Palais de Justice*, red. Y. Ozanam, H. Robert, W. Szambien, S. Talenti, Paris 2003, s. 59–62.

[13] Ibidem, s. 62–63.

monarcha siedział, o drugą opierał się plecami, dwie kolejne służyły mu za podparcie dla łokci, a ostatnia umieszczona była pod stopami. Przybycie na tę ceremonię sprawiało, że parlament musiał ugiąć się przed jego wolą. W parlamentach prowincjonalnych łoże sprawiedliwości odbywało się bez udziału króla. Reprezentował go zazwyczaj miejscowy gubernator lub intendent. Wyposażeni w stosowne pełnomocnictwa, mieli prawo zmusić parlament do uległości[14].

Przymusowa rejestracja nie musiała oznaczać, że władca postawił na swoim. Niezadowoleni magistraci próbowali czasem skłonić go do wycofania niechcianej ustawy, szczególnie gdy mieli za sobą poparcie opinii publicznej. Wszczynali wtedy strajki sądowe, to znaczy odstępowali od wykonywania swoich obowiązków, co zwykle skutkowało paraliżem wymiaru sprawiedliwości w danym okręgu. Składali manifestacyjne, zbiorowe dymisje, zmuszając króla do zorganizowania jakiegoś doraźnego trybunału, który sądziłby najpilniejsze sprawy[15]. Wydawali uchwały protestacyjne, choć te miały jedynie walor propagandowy, bo Rada Królewska od razu je unieważniała. Postępując w ten sposób, narażali się na gniew władcy, ale rzadko spotykały ich surowe represje. Poza nielicznymi wyjątkami cieszyli się statusem królewskich urzędników, w związku z czym byli nieusuwalni, a urzędy stanowiły ich prywatną własność. Jeśli monarcha chciałby je odebrać, musiałby uzyskać od magistratów dobrowolne rezygnacje albo wytoczyć im sprawy sądowe o nadużycie władzy (co się w praktyce nie zdarzało z uwagi na zawiłość całej procedury)[16]. W ramach retorsji pozostawało mu wymierzanie kar, które były dolegliwe, ale nie okrutne. Skazywał pojedynczych parlamentarzystów na osadzenie w twierdzy lub w areszcie domowym. Zsyłał cały parlament lub większe grupy magistratów do innych miejscowości (w przypadku trybunału paryskiego zdarzyło się to w latach 1720, 1732, 1753, 1757 i 1771). Wzywał niektórych na dwór, aby udzielić im reprymendy, a w skrajnych przypadkach zmuszał ich do długiego wyczekiwania na audiencję albo jej w końcu nie udzielał i sprawiał, że odchodzili z pałacu królewskiego z pustymi rękoma[17].

Parlamentarzyści biernie poddawali się karom, jakie na nich spadały. Godzili się z aresztowaniami, posłusznie udawali się na wygnanie, a jeśli ich wezwano, przyjeżdżali na dwór lub stawiali się w swojej siedzibie (Pałacu Sprawiedliwości). Wynikało to z ich szacunku dla prawa, ale również z przeświadczenia, że ponoszą nieuniknione koszty politycznego sporu z królem, opartego na znanych wszystkim regułach. W pierwszej fazie takiego konfliktu monarcha zawsze próbował przemawiać z pozycji siły i uciekał się do surowości. Na ogół nie przynosiło mu to korzyści, dlatego

---

[14] M. Rousselet, *Histoire de la magistrature française des origines à nos jours*, t. 2, Paris 1957, s. 349–352; O. Chaline, E. Dziembowski, *Gouverner* [w:] *État, pouvoirs et contestations dans les monarchies française et britannique et dans leurs colonies américaines (vers 1640–vers 1780)*, éd. M. Figeac, Malakoff 2018, s. 106–108.

[15] Taka forma protestu przynosiła czasem efekty przeciwne do zamierzonych. W V 1765 r. król przyjął dymisje parlamentarzystów Nawarry i z powodzeniem uzupełnił braki kadrowe, obsadzając parlament wiernymi sobie ludźmi, zob. J.P. Royer, *La société judiciaire depuis le XVIII^e siècle*, Paris 1979, s. 139.

[16] M. Rousselet, op. cit., t. 2, s. 159.

[17] J. Swann, *Repenser les parlements*..., s. 23–24.

z czasem łagodził stanowisko i za pośrednictwem wybranych osób (ministrów, magistratów, radców stanu, książąt krwi) podejmował negocjacje, które doprowadzały do kompromisu. Jeśli przedmiotem kontrowersji był jakiś edykt, wówczas król albo go wycofywał, albo zmieniał jego treść po myśli magistratów, albo też rekompensował im wprowadzenie go w życie ustępstwami na innych polach. Naturalnie rezygnował też z aktów represji. Był to swoisty rytuał, akceptowany przez obie strony i przez francuskie społeczeństwo[18]. W tym kontekście niezrozumiałe było to, co wydarzyło się na przełomie 1770 i 1771 roku, gdy kanclerz Maupeou postanowił narzucić parlamentowi paryskiemu edykt o dyscyplinie. Mimo gwałtownego sprzeciwu, a potem strajku magistratów istniały szanse na osiągnięcie porozumienia. Toczono zwyczajowe pertraktacje między zwaśnionymi stronami, lecz Maupeou je zerwał i doprowadził do wygnania większości parlamentarzystów ze stolicy[19]. Nawet wtedy jednak osoby życzliwe ukaranym żywiły nadzieję na ich rychły powrót[20].

Ludwik XIV, źle usposobiony do magistratów, którym nigdy nie zapomniał upokorzeń Frondy, ograniczył polityczne znaczenie sądów suwerennych. Ordonans z 1667 roku i deklaracja królewska z 1673 roku wprowadziły zasadę, że rejestracja aktów prawnych musi następować bezzwłocznie, a ewentualne uwagi do nich mogą być przyjmowane dopiero po wejściu ustaw w życie. Parlament paryski uznał to za naruszenie swoich przywilejów i w geście protestu całkowicie zrezygnował ze zgłaszania remonstracji. Po 1673 roku robiły to już tylko parlamenty prowincjonalne[21].

Regulacje Króla-Słońce w tym zakresie wycofał po jego śmierci w 1715 roku regent Filip Orleański (1674–1723). W dowód wdzięczności za przyznanie mu przez parlament paryski nieskrępowanej władzy w okresie regencji zgodził się, by remonstracje znowu były przedstawiane przed zakończeniem procesu legislacyjnego, przy czym upoważnił do tego wszystkie parlamenty, dwie rady suwerenne (w Colmar i Perpignan), a także niektóre sądy najwyższe o charakterze specjalistycznym (to jest izby obrachunkowe i trybunały podatkowe)[22]. Część historyków uważa to za błąd, który doprowadził do powstania we Francji „opozycji parlamentarnej"[23]. Trudno się z tym zgodzić, szczególnie że w pierwszej połowie stulecia relacje między dworem a sądami suwerennymi były poprawne. Duże kryzysy zdarzyły się tylko trzykrotnie: z powodu braku zaufania magistratów do działalności szkockiego bankiera Johna Lawa (1718–1720), w związku z podniesieniem do rangi prawa królestwa papieskiej bulli *Unigenitus* uderzającej w jansenizm (1730–1732) oraz z uwagi na wzrost obciążeń podatkowych (1748–1749)[24]. Przed 1750 rokiem aktywność polityczną

---

[18] Ibidem, s. 24.

[19] W. Doyle, *The Parlements of France and the Breakdown of the Old Regime 1771–1788*, „French Historical Studies" 1970, t. 6, nr 4, s. 422–423.

[20] *Vues pacifiques sur l'état actuel du Parlement*, [b.m., 1771], Bibliothèque nationale de France, 8-LB38-1133, s. 13–14.

[21] B. Barbiche, op. cit., s. 67–70.

[22] A.J. Lemaître, op. cit., s. 114.

[23] J. Krynen, *L'État de justice. France, XVIII^e–XX^e siècle*, t. 1: *L'idéologie de la magistrature ancienne*, Paris 2009, s. 241.

[24] J. Egret, *Louis XV et l'opposition parlementaire*, Paris 1970, s. 45–46; J. Swann, *Un monarque qui veut « régner par les lois » : le Parlement de Paris et le roi dans la France de Louis XV*, „Parlement[s]. Revue d'histoire politique" 2011, nr 15/1, s. 47.

przejawiał jedynie parlament paryski. Inne trybunały suwerenne pozostawały bierne, zaś ich remonstracje zdarzały się rzadko i nie miały w sobie szczególnej zaciętości. Opór parlamentu paryskiego też trudno byłoby uznać za spędzający królowi sen z powiek. Prawa rejestrowano bez większych trudności. Zaledwie cztery razy odbyło się łoże sprawiedliwości, a represje w stosunku do magistratów były sporadyczne i niezbyt dotkliwe[25].

Sekret niezłej współpracy z parlamentami polegał na tym, że instytucje te kompetentnie nadzorowali królewscy ministrowie. W sądach suwerennych nigdy nie brakowało stronników władzy, których za wierność nagradzano i awansowano. Prawie zawsze był wśród nich pierwszy prezydent, czyli szef parlamentu. Powoływany i odwoływany przez króla, odpowiadał za harmonijne relacje trybunału z monarchą i miał znaczący wpływ na treść remonstracji (czasem wręcz sam je redagował). Ponadto przewodniczył obradom zgromadzenia ogólnego izb parlamentu, które decydowało o wyrażeniu zgody na rejestrację ustaw. Na co dzień był przewodniczącym wielkiej izby, złożonej z najbardziej doświadczonych i lojalnych członków trybunału. Wierni królowi byli też na ogół prokurator generalny i adwokaci generalni[26]. Ich podstawowym zadaniem była obrona przed parlamentem praw królewskich. Przyjęło się, że pierwszy czynił to za pomocą pióra (pisemnie), a drudzy za pomocą słowa (ustnie), ale w tym zakresie nie było sztywnych reguł[27].

Przy pomocy tych osób, a także członków wielkiej izby, można było skutecznie pilnować posłuszeństwa parlamentów. Ten system nadzoru zaczął się załamywać po śmierci kardynała Fleury w 1743 roku. Część lojalnych wobec króla rodzin parlamentarnych odeszła z powodów biologicznych lub wybrała inne formy karier (w Kościele, wojsku, administracji). Niektórzy z magistratów mieli poczucie, że nie doceniono ich zasług, inni nie podołali wyzwaniom, jakie przed nimi stanęły. Niemałą część winy za utratę kontroli nad parlamentami ponosił Ludwik XV, który prowadził chaotyczną politykę kadrową i dokonywał nieustannych roszad w składzie rządu i rad królewskich. Rywalizacja o wpływy na dworze i w ministerstwach oraz intrygi markizy Pompadour źle wpłynęły na nastroje w sądach suwerennych[28].

Nic dziwnego, że w drugiej połowie stulecia świat parlamentarny zaczął przyczyniać monarsze poważnych zmartwień. Tym razem największy ferment ogarnął parlamenty prowincjonalne. Zaniepokojone wzrostem obciążeń z powodu rosnącego zadłużenia kraju i wydatków związanych z wojną siedmioletnią, opierały się rejestrowaniu edyktów podatkowych. Popadały w konflikty z prominentnymi reprezentantami króla, przede wszystkim z intendentami, gubernatorami i komendantami wojskowymi. W większości prowincji opór przeciwko rejestracjom, szczególnie silny w latach 1763–1765, udało się przełamać dzięki umiejętnie prowadzonym

[25] J. Egret, op. cit., s. 47–48. W 1720 r., gdy parlamentarzystów zesłano z Paryża do Pontoise, regent opłacił nawet koszty ich podróży, zob. O. Chaline, *L'exil dans la société parlementaire au XVIII^e^ siècle* [w:] *L'Exil*, ed. A. Niderst, Paris 1996, s. 95.

[26] Adwokatów generalnych zwykle było dwóch lub trzech jednocześnie.

[27] O. Chaline, *Les infortunes de la fidélité. Les partisans du pouvoir royal dans les parlements au XVIII^e^ siècle*, „Histoire, économie et société" 2006, t. 25, nr 3, s. 338–339.

[28] Ibidem, s. 342–345.

negocjacjom, ale na terenie Nawarry, jak również w Delfinacie, Langwedocji, Normandii i Bretanii władza musiała uciec się do sankcji wobec parlamentarzystów. Wydarzenia w Bretanii wymknęły się w pewnym momencie spod kontroli i przez kilka lat, aż do 1768 roku, prowincję trawił konflikt pomiędzy jej komendantem naczelnym Emmanuelem-Armandem du Plessis-Richelieu diukiem d'Aiguillon (1720–1788) a lokalnym parlamentem, który zresztą bronił przy okazji przywilejów swojej prowincji[29].

Magistraci paryscy w latach 50. i 60. zachowywali się dosyć powściągliwie. Tylko dwukrotnie decydowali się na konfrontacje z władcą, przy czym w obu przypadkach mieli uzasadnione powody. Najpierw, w latach 1753–1754, wystąpili w obronie sympatyków jansenizmu nękanych przez arcybiskupa Paryża Christopha de Beaumont (1703–1781)[30], a następnie (1756–1757) przeciwstawili się próbom narzucenia zmian organizacyjnych w ich własnym trybunale[31]. Przez kolejne lata parlament w Paryżu pracował bez zakłóceń, a więcej trosk przysparzał królowi miejscowy trybunał podatkowy (*cour des aides*) – najwyższy sąd do spraw fiskalnych, na czele którego stał Guillaume-Chrétien de Lamoignon de Malesherbes (1721–1794). Między 1756 a 1771 rokiem zredagował on 18 remonstracji piętnujących ucisk podatkowy i nadużycia poborców oraz dzierżawców[32].

Nie znaczy to jednak, że pomiędzy parlamentem paryskim a królem nie dochodziło już do napięć. Cieniem na ich relacjach położyło się wypracowanie doktryny parlamentarnej kwestionującej absolutyzm królewski. Ujrzała ona światło dzienne dość przypadkowo, kiedy trwał konflikt parlamentu z arcybiskupem Paryża i wśród magistratów rozważano wytoczenie mu procesu. Beaumont był parem królestwa i tylko parlament mógłby go sądzić. W związku z tym jansenistyczny paryski adwokat i publicysta Louis-Adrien Le Paige (1712–1802) napisał dwutomowe dzieło pt. *Lettres historiques sur les fonctions essentielles du Parlement* [„Listy historyczne o podstawowych funkcjach parlamentu"] (1753–1754)[33]. Nie zamierzał w nim przedstawiać alternatywnego projektu ustrojowego. Pragnął jedynie ukazać rolę parlamentów w monarchii, opisać kompetencje parów oraz wyjaśnić pojęcie i zakres praw fundamentalnych. Chociaż nie szukał rozgłosu, stał się wkrótce dla magistratów

[29] J. Egret, op. cit., s. 148 i nn.

[30] Od 1746 r. uzależniał on udzielanie wiernym diecezji paryskiej sakramentu ostatniego namaszczenia od okazania przez nich zaświadczenia o spowiedzi przed księdzem popierającym bullę *Unigenitus*, zob. M.J. Guillaume, *Pour Dieu et pour le Roi. Douze prélats qui ont marqué l'histoire de France*, Paris 2019, s. 374–381.

[31] Król chciał zakazać strajków sądowych, ograniczyć swobodę składania remonstracji i usunąć ze zgromadzenia ogólnego magistratów ze stażem mniejszym niż dziesięcioletni. Chodziło o to, by nad rejestracją ustaw nie mogli głosować młodsi członkowie parlamentu, bardziej krytyczni wobec władzy. Szerzej J. Egret, op. cit., s. 80–85.

[32] J. Egret, *Malesherbes, premier président de la Cour des Aides (1750–1775)*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine" 1956, t. 3, nr 2, s. 98.

[33] L.A. Le Paige, *Lettres historiques sur les fonctions essentielles du Parlement; sur le droit des pairs et sur les loix fondamentales du royaume*, t. 1–2, Amsterdam 1753–1754.

autorytetem i wyrocznią, zaś jego dzieło wywarło na nich większy wpływ niż Monteskiuszowskie *O duchu praw*[34].

Odwołując się do starszych tekstów publicystycznych, zwłaszcza *Les véritables maximes du gouvernement de la France* [„Prawdziwych maksym rządu Francji"] autorstwa Louisa Machona (1652) oraz anonimowego *Iudicium Francorum* (1732), Le Paige wyraził pogląd, że parlament paryski jest spadkobiercą wczesnośredniowiecznych zgromadzeń wolnych Franków. Jako taki reprezentuje naród, może doradzać królowi, upominać się o przestrzeganie prawa, a także decydować o przyjęciu lub odrzuceniu ustaw. Takie same uprawnienia mają parlamenty prowincjonalne, bo są integralnie złączone z trybunałem paryskim i stanowią jego oddziały („klasy"). Powinny zatem solidarnie wspierać go w konfliktach z rządem, a w razie potrzeby pomagać sobie nawzajem[35].

Chociaż na początku lat 30. podobne teorie nie znajdywały wśród magistratów uznania, po upływie jednego pokolenia zyskały poklask i zaczęto do nich nawiązywać w remonstracjach parlamentarnych[36]. Ludwik XV fundamentalnie się z tymi tezami nie zgadzał. W jego opinii władza, jaką posiadał, pochodziła od Boga i do jej sprawowania nie potrzebował pośredników w postaci parlamentów. Nie akceptował też wzmianek o jedności wszystkich parlamentów królestwa. Po tym, jak na początku 1766 roku otrzymał remonstracje od sądów suwerennych kilku prowincji odnoszące się do sporu między władzą królewską a magistratami Bretanii, uznał to za niedopuszczalny akt współpracy różnych trybunałów i postanowił go publicznie napiętnować. W związku z tym 3 marca udał się do paryskiego Pałacu Sprawiedliwości i nakazał odczytać zgromadzonym mowę, która przeszła do historii pod nazwą „dyskursu biczowania" (*discours de la Flagellation*)[37]. Wszyscy obecni usłyszeli, że król nie dopuści do tego, by we Francji miała się uformować unia parlamentów kwestionująca jego suwerenną władzę. Przypomniano, że monarcha jest jedynym prawodawcą, tylko jemu wszystkie sądy zawdzięczają swoją egzystencję i autorytet, a do ich obowiązków należy wymierzanie sprawiedliwości oraz rejestrowanie i publikowanie praw[38].

To zadziwiające wystąpienie przyjęto w parlamencie z dezaprobatą. Jeden ze świadków wydarzenia, Pierre-Augustin Robert de Saint-Vincent (1725–1799), napisał we wspomnieniach: „Nie było żadnej kłótni między dworem i parlamentem,

---

[34] C. Maire, *Louis-Adrien Le Paige entre Saint-Simon et Montesquieu*, „Cahiers Saint Simon" 1999, nr 27, s. 37–39; J. Swann, *Politics and the Parlement of Paris under Louis XV, 1754–1774*, Cambridge 1995, s. 95; R. Scialom, *Le Paige Louis-Adrien* [w:] *Dictionnaire historique des juristes français (XII^e–XX^e siècle)*, éd. P. Arabeyre, J.L. Halpérin, J. Krynen, Paris 2007, s. 492–493.

[35] L.A. Le Paige, op. cit., t. 1, s. 151–153; S. Baudens, *La légende institutionnelle parlementaire et ses épigones sous le règne de Louis XV* [w:] *Les parlementaires, les lettres et l'histoire au siècle des Lumières 1715–1789*, éd. F. Bidouze, Pau 2008 (Actes du colloque de Pau, 7–8 et 9 VI 2006), s. 27–28; por. C. Maire, *De la cause de Dieu à la cause de la Nation. Le jansénisme au XVIII^e siècle*, Paris 1998, s. 421–431.

[36] S. Baudens, op. cit., s. 33.

[37] Tego dnia przypadało święto upamiętniające biczowanie Chrystusa (*fête de la Flagellation du Christ*), stąd nazwa, zob. B. Hours, *Louis XV. Un portrait*, Paris 2009, s. 587.

[38] M. Antoine, *Louis XV*, Paris 1989, s. 851–853; J. Swann, *Un monarque*..., s. 44.

mogącej wtedy uzasadniać tę głośną akcję, której forma była bez przykładu w trakcie całego panowania Ludwika XV"[39]. Dla magistratów to, co zrobił król, było formą kary, akceptowalnej tylko w razie zaistnienia politycznego sporu z parlamentami. Wtedy jednak o nic się z monarchą nie spierali, dlatego nie rozumieli, jak mieli interpretować tę królewską wizytę[40].

W rzeczywistości nie było żadnych przesłanek, by sądzić, iż magistraci zagrażają władzy królewskiej. Współpraca parlamentów w imię „unii klas" miała wprawdzie miejsce, ale nie była systematyczna i nie objęła wszystkich prowincji (we Flandrii czy w Artois nie znalazła głębszego zrozumienia)[41]. Teorie wywodzące francuskie parlamenty z wczesnego średniowiecza były niezgodne z prawdą historyczną i nie w całej Francji traktowano je równie poważnie jak w Paryżu. Parlament w Grenoble czuł się na przykład spadkobiercą Rady Delfinackiej (*Conseil Delphinal*), a nie frankijskich pól marcowych czy majowych[42]. Zarzut, że parlamenty uzurpowały sobie prerogatywy ustawodawcze monarchy i dążyły do blokowania każdej jego inicjatywy, był mocno naciągany. Publicyści w służbie króla i kanclerza Maupeou będą później do znudzenia eksploatować ten wątek i insynuować, że magistratom najwyraźniej imponowało „*liberum veto* Polaków" i chcieli je przeszczepić na grunt francuski, doprowadzając państwo do anarchii[43]. Było to jednak bardzo dalekie od prawdy. Propagandyści wspierający magistratów nie mieli wątpliwości, że pragnieniem parlamentów było jedynie to, aby król liczył się z ich zdaniem. Słusznie podkreślali, że jeśli miałby konsekwentnie ignorować krytyczne uwagi do proponowanego ustawodawstwa, wówczas zgłaszanie remonstracji straciłoby jakikolwiek sens[44]. Nigdy nie sformułowali wprost postulatu odebrania królowi uprawnień w zakresie legislacji, a wspomniany Le Paige był uznawany za zwolennika monarchii absolutnej i uważał, że współpraca króla z parlamentami może ją tylko umocnić[45].

Minister spraw zagranicznych w latach 1757–1758 – François-Joachim de Bernis (1715–1794) – nie bez racji stwierdził, że relacje z trybunałami suwerennymi można było z powodzeniem ocieplić, wracając do modelu współpracy z czasów kardynała Fleury, a przede wszystkim okazując magistratom łagodność i szacunek.

---

[39] *Un magistrat janséniste du siècle des Lumières à l'Émigration. Pierre-Augustin Robert de Saint--Vincent*, éd. M. Cottret, V. Guittienne-Mürger, N. Lyon-Caen, Bordeaux 2012, s. 289–290.

[40] Nie było to łoże sprawiedliwości, gdyż Ludwik XV nie usiadł na tronie z poduszkami, ale na zwykłym fotelu, zob. M. Cottret, *Quelques réflexions autour de la « flagellation ». La pensée politique d'un magistrat janséniste au XVIII^e^ siècle* [w:] *Au cœur de l'État. Parlement(s) et cours souveraines sous l'Ancien Régime*, éd. I. Brancourt, Paris 2020, s. 339–342.

[41] J.P. Royer, op. cit., s. 126–127. Również na terenie Nawarry odwołania w remonstracjach parlamentarnych do „unii klas", choć występowały, to jednak były rzadkie i nieśmiałe, zob. F. Bidouze, *Le parlement de Navarre et l'union des classes: doctrine et réalités* [w:] *Les parlements de province: pouvoirs, justice et société du XV^e^ au XVIII^e^ siècle*, éd. J. Poumarède, J. Thomas, Toulouse 1996, s. 766–767.

[42] C. Coulomb, *Les pères de la patrie. La société parlementaire en Dauphiné au temps des Lumières*, Grenoble 2006, s. 404.

[43] *Réflexions d'un citoyen sur l'Édit de Décembre 1770*, Paris 1771, BPR, LP 569, nr 24, s. 6–7.

[44] *Lettre d'un bourgeois de Paris à un provincial, à l'occasion de l'édit de décembre 1770*, s.l., n.d. [1771], BPR, LP 800, nr 14, s. 4.

[45] F. Hildesheimer, M. Morgat-Bonnet, *Le Parlement de Paris. Histoire d'un grand corps de l'État monarchique XIII^e^–XVIII^e^ siècle*, Paris 2018, s. 605.

Przekonywał, że gdyby teksty ustaw przesyłanych przez króla do parlamentu konsultowano najpierw z najbardziej doświadczonymi magistratami, nie dochodziłoby do gorszących sporów o rejestrację[46]. Monarcha zlekceważył te sugestie. Wychowany przez kardynała w pogardzie do jansenizmu i w szacunku dla Towarzystwa Jezusowego, nigdy nie potrafił zaufać magistratom, którzy bronili jansenistów, zaś jezuitom okazywali jawną wrogość[47]. Markiz René-Louis d'Argenson trafił w sedno, gdy zapisał w swoim dzienniku: „Król powziął straszliwą nienawiść do parlamentu i na żadnego z jego członków nie patrzy bez drżenia; kardynał powiedział mu, że całe to ciało jest jansenistyczne, a on dodaje, że kto mówi jansenistyczne, ten mówi wrogie Bogu i królowi"[48]. Biorąc pod uwagę naturalną nieśmiałość Ludwika XV, którego stresowały wystąpienia publiczne, trudno się dziwić, że w obecności magistratów nie czuł się pewnie[49]. Nie lubił przyjmować ich na audiencjach, a jeśli już to czynił, przeważnie odmawiał im prawa głosu. Posłuchanie kończyło się na odczytaniu napisanego wcześniej tekstu. Monarcha rzadko przemawiał do magistratów własnymi słowami, co stwarzało wrażenie, że słabo orientuje się w problemach, z którymi do niego przychodzą[50]. Jeśli już odpowiadał na remonstracje, ograniczał się do wypowiedzi krótkich i autorytarnych, takich jak nieraz powtarzane żądanie: „Chcę, aby mnie słuchano!" (*Je veux être obéi!*), rodowodem sięgające czasów Franciszka I (1515–1547)[51]. Generalnie nie lubił narzucać swojej woli na forum publicznym. Wolał, aby czyniła to za niego jakaś silna osobowość, która, stojąc u jego boku, dodawałaby mu odwagi. Od września 1768 roku taką postacią stał się kanclerz Maupeou. To on przekonał monarchę do dokonania politycznego zamachu na parlamenty[52].

Do dziś nie wiadomo, skąd wziął się ten pomysł. Najprawdopodobniej celem kanclerza nie było przeprowadzanie reformy wymiaru sprawiedliwości, ale jedynie upokorzenie sądów suwerennych i zyskanie przy tej okazji uznania króla[53]. Można

---

[46] P. Nélidoff, *La monarchie française selon le cardinal de Bernis: la légitimité sans la force*, „Études d'histoire du droit et des idées politiques" 2002, nr 6, s. 159; *Mémoires du cardinal de Bernis*, préf. de J.M. Rouart, notes P. Bonnet, Paris 2018, s. 350–353.

[47] J. Egret, *Louis XV et l'opposition*..., s. 133–134.

[48] *Journal et mémoires du marquis d'Argenson*, t. 7, éd. E.J.B. Rathery, Paris 1865, s. 77. Zapisek pochodzi ze I 1752 r.

[49] Król borykał się ze schorzeniami laryngologicznymi, jego głos był niewyraźny, a momentami wręcz piskliwy, zob. M. Antoine, op. cit., s. 409–410.

[50] Miromesnil à L'Averdy, Rouen, le 23 janvier 1764 [w:] *Correspondance politique et administrative de Miromesnil, premier président du parlement de Normandie*, t. 3: (*1763–1764*), éd. P. Le Verdier, Rouen-Paris 1901, s. 112.

[51] J. Swann, *Un monarque*..., s. 45–46; C. Aubertin, *L'esprit public au XVIII^e^ siècle. Étude sur les mémoires et les correspondances politiques des contemporains, 1715 à 1789*, wyd. 3, Paris 1889, s. 276–277.

[52] D. Feutry, *Réforme Maupeou (1771–1774). Coup de force contre le parlement*, „L'Histoire" 2022, nr 499, s. 66. Szerzej o działalności ministra zob. R. Niedziela, *René-Nicolas de Maupeou (1714–1792). Ostatni kanclerz nowożytnej Francji i jego reforma parlamentów*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2024, t. 23, nr 2, s. 121–148.

[53] É. Viguier, *Les tentatives de réformes politiques de la monarchie française au XVIII^ème^ siècle. Les réformes Maupeou (1771–1774) et Lamoignon (1788). Essai sur la culture politique de la France à la fin de l'Ancien Régime*, thèse de doctorat sous la dir. de M. Marraud soutenue le 10 V 2021, École

przypuszczać, że Ludwik XV pod koniec lat 60. miał już dość spierania się z magistratami o rejestrację ustaw, słuchania o „unii klas" i o pochodzeniu jego suwerennej władzy od narodu, a nie od Boga. Z kolei Maupeou zyskał okazję do pokazania monarsze swojej sprawczości. Aspirował do zajęcia najważniejszego miejsca w królewskim rządzie i podporządkował temu wszystkie swoje działania. Co prawda w latach 1763–1768 był pierwszym prezydentem parlamentu paryskiego i sprawnie kierował jego pracami, ale nie żywił sentymentu do tej instytucji. Jego podwładni wyrażali się o nim krytycznie, więc w oczach współczesnych brutalna rozprawa z magistratami w 1771 roku jawiła się jako rodzaj prywatnej wendetty kanclerza na swoich kolegach[54].

Jesienią 1770 roku Maupeou podjął próbę narzucenia parlamentowi surowego edyktu dyscyplinarnego. Dokument podkreślał służebną rolę parlamentu wobec monarchy. Zabraniał magistratom jakichkolwiek form obstrukcji, w tym wszczynania strajków, składania manifestacyjnych dymisji, komunikacji pomiędzy parlamentami, a nawet używania terminów, takich jak „jedność", „niepodzielność" czy „klasy". Całość została poprzedzona preambułą, w której potępiono magistratów za głoszenie teorii kwestionujących absolutyzm królewski[55]. Jak można było się spodziewać, parlament odmówił rejestracji edyktu w takim kształcie. Dokonano jej ostatecznie na łożu sprawiedliwości 7 grudnia 1770 roku, ale oburzeni parlamentarzyści w odwecie rozpoczęli strajk sądowy. Próby negocjacji podjęte z inicjatywy kanclerza nie odniosły skutku, dlatego w styczniu 1771 roku, za przyzwoleniem króla, większość strajkujących zesłano poza Paryż, często w miejsca odległe i trudno dostępne[56]. Ogłoszono im też odebranie urzędów sądowych, mimo że było to niezgodne z prawem. Ich funkcje w gmachu Pałacu Sprawiedliwości tymczasowo powierzono członkom królewskiej Rady Prywatnej, specjalizującej się w sprawach sądowo-administracyjnych[57].

Gremium to 23 lutego zarejestrowało królewski edykt o utworzeniu rad najwyższych. We wstępie do niego Ludwik XV uzasadnił surowe potraktowanie parlamentarzystów tym, że odmówili wypełniania swoich obowiązków, zatem działali na szkodę interesu publicznego. Następnie ogłosił zamiar zreformowania wymiaru sprawiedliwości, przede wszystkim zlikwidowania sprzedawalności urzędów, wprowadzenia bezpłatnych i w pełni uczciwych sądów, przyspieszenia procesów, a także zmniejszenia rozmiarów okręgu parlamentu paryskiego, aby ułatwić dochodzenie sprawiedliwości ludziom mieszkającym daleko od stolicy. W związku z powyższym zdecydowano, że z obszaru jurysdykcji parlamentu zostanie wyodrębnionych sześć mniejszych okręgów sądowych ze stolicami w Arras, Blois, Châlons, Clermont-Ferrand, Lyonie i Poitiers. W każdym z tych miast miała powstać rada najwyższa

---

des hautes études en sciences sociales (EHESS), Paris 2021, s. 80–81; W. Doyle, *The Parlements of France*..., s. 416–417.

[54] Madame Geoffrin au Roi, *À Paris, ce 8 janvier 1775* [w:] *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777)*, éd. C. de Mouÿ, Genève 1970, s. 482–483.

[55] *Louis XV, Édit pour règlement du mois de décembre 1770* [w:] J.L.A. Chartier, *Justice, une réforme manquée 1771–1774. Le chancelier de Maupeou*, Paris 2009, Annexe 2, s. 327–331.

[56] D. Feutry, *Réforme Maupeou*..., s. 67–68.

[57] J.N. Moreau, *Mes souvenirs*, t. 1: (*1717–1774*), éd. C. Hermelin, Paris 1898, s. 246.

(*conseil supérieur*), czyli sąd orzekający w ostatniej instancji w sprawach cywilnych i karnych, któremu podlegać miały wszystkie niższe trybunały w danym okręgu. W skład jednej rady miało wejść 27 magistratów wybranych i opłacanych przez króla, a do tego nieodwoływalnych. Parlament paryski miał utrzymać dotychczasowe uprawnienia, w tym prawo rejestrowania ustaw i zgłaszania do nich remonstracji, ale sądem apelacyjnym najwyższego szczebla pozostał jedynie dla mieszkańców Île-de--France, Orleanii, Pikardii i części Szampanii[58].

Kanclerzowi bez większych problemów udało się utworzyć rady najwyższe. Najszybciej i najsprawniej nastąpiło to w Arras, Lyonie i Clermont-Ferrand, ponieważ równocześnie zniesiono tam sądy, które dostarczyły fachowej kadry (radę prowincjonalną w Arras, trybunał menniczy w Lyonie, trybunał podatkowy w Clermont--Ferrand), a mieszkańcy życzliwie powitali nowy porządek prawny. Pewne trudności wystąpiły w Poitiers, Châlons i Blois, gdzie chętnych musiano wyszukiwać w niższych sądach i wśród miejscowej adwokatury. Społeczna akceptacja dla zmian była tam mniejsza, a miasto Blois uchodziło wręcz za bastion antykanclerskiej opozycji[59].

Ustanowienie rad najwyższych przesądziło o losie parlamentu paryskiego. 13 kwietnia na łożu sprawiedliwości król zdecydował o jego rozwiązaniu i zniesieniu istniejących w nim urzędów, które jednak miały zostać spłacone dotychczasowym posiadaczom[60]. W miejsce zlikwidowanej instytucji utworzono nową, o tej samej nazwie, ale szczuplejszym składzie personalnym (75 magistratów zamiast dotychczasowych 190). Nowi parlamentarzyści, tak jak członkowie rad najwyższych, mieli być wybierani i opłacani przez króla, a także nieusuwalni. Sprawiedliwość mieli wymierzać szybko, uczciwie i bezpłatnie. Dla uniknięcia problemów z obsadą nowego parlamentu likwidacji uległy jednocześnie Wielka Rada i trybunał podatkowy w Paryżu. Spodziewano się, że część dotychczasowych pracowników tych instytucji zasili skład nowego parlamentu. Ku zaskoczeniu króla i kanclerza na łożu sprawiedliwości ujawniła się opozycja, której twarzą stał się adwokat generalny Antoine-Louis Séguier (1726–1792). Znany z elokwencji, wygłosił w obecności Ludwika XV płomienną mowę w obronie wygnanych parlamentarzystów[61]. Jego wystąpienie przyniosło dość nieoczekiwany skutek, bo sprowokowało monarchę do publicznego zabrania głosu. W krótkim wystąpieniu Ludwik XV zabronił wszystkim zgromadzonym kwestionowania edyktów królewskich i podejmowania interwencji na rzecz „dawnych" urzędników parlamentu. Zaznaczył, że nigdy nie wycofa się z podjętych już decyzji, przy

---

[58] *Édit du roi, portant création de Conseils Supérieurs, du mois de février 1771* [w:] *Le code des Français ou recueil de toutes les pièces intéressantes publiées en France relativement aux troubles des parlements, avec des observations critiques et historiques, des pièces nouvelles et une table raisonnée*, t. 1, Bruxelles 1771, s. 300–310.

[59] J. Egret, *Louis XV et l'opposition...*, s. 184; P. Berger, *Le Conseil Supérieur de Blois (1771–1774) et ses magistrats* [w:] *Blois. La ville, les hommes*, éd. Association pour la protection du vieux Blois et de ses environs, Blois 1974, s. 87–89.

[60] W rzeczywistości uzależniono wypłatę odszkodowania od oficjalnej rezygnacji z urzędu, co dla wielu magistratów było nie do przyjęcia.

[61] C. Coulomb, *La fabrique de l'homme politique. L'avocat général dans l'espace public (1760–1789)*, [w:] *Hommes et gens du roi dans les parlements de France à l'époque moderne*, éd. C. Le Mao, Pessac 2011, s. 51.

czym słowo „nigdy" (*jamais*) wypowiedział podobno z takim naciskiem, że wprawił zebranych w osłupienie[62].

Pewien poparcia monarchy, Maupeou działał bardzo energicznie i likwidował wszelkie próby oporu ze strony niższych sądów i ich personelu. Latem i jesienią 1771 roku na podobnej zasadzie jak w Paryżu zreformował parlamenty prowincjonalne. Jeden po drugim były likwidowane, a następnie powoływane na nowo, w zmniejszonym składzie osobowym i przy założeniu, że urzędy w nich nie będą już kupowane ani sprzedawane, a magistraci będą opłacani przez króla. W każdym przypadku przeprowadzano czystki personalne, usuwając ze składu, a często przy okazji skazując na wygnanie, przeciwników Maupeou i forsowanych przez niego zmian[63]. Spośród dwunastu parlamentów prowincjonalnych cztery nie zostały przez kanclerza odtworzone. Przypadkiem lub nie, chodziło o te trybunały, które w 1771 roku głośno wstawiły się za wygnanymi magistratami paryskimi (parlamenty Flandrii, Normandii, Trzech Biskupstw i księstwa Dombes). W ich miejsce utworzono rady najwyższe (w Douai dla Flandrii, w Bayeux i Rouen dla Normandii), mieszkańców Trzech Biskupstw poddano jurysdykcji trybunału suwerennego Lotaryngii i Baru w Nancy, a ludność księstwa Dombes miała podlegać radzie najwyższej w Lyonie[64].

Jaki był finalny efekt tych wszystkich zmian? Miał on przede wszystkim wymiar polityczny. Zreformowane parlamenty i nowo utworzone rady najwyższe stały się posłusznym narzędziem w ręku Ludwika XV. Edykty królewskie rejestrowano odtąd błyskawicznie i bez oporu. Nie było już mowy o strajkach wymiaru sprawiedliwości, o manifestacyjnych dymisjach czy zwlekaniu z ogłaszaniem nowych praw. Remonstracje nadal składano, ale nie były już publikowane i stały się ostrożne w tonie. Mimo oficjalnie deklarowanej nieusuwalności „nowych" magistratów z ich urzędów ci ostatni woleli nie narażać się na gniew króla i kanclerza, i posłusznie akceptowali kolejne edykty podatkowe[65].

Jeśli chodzi o czysto sądowy aspekt reform, dla większości Francuzów niewiele się zmieniło. Zmiany dotknęły tylko wyższego sądownictwa, a nie wszystkich trybunałów. Rzekoma bezpłatność procesów okazywała się fikcją nawet tam, gdzie ją wprowadzano, ponieważ zniesiono tylko część opłat sądowych, a zwiększono różne inne istniejące już wcześniej. W efekcie toczenie procesów sądowych stało się droższe, niż było przed reformą[66]. Na dodatek, ponieważ koszty utrzymania sędziów wzięło na siebie państwo, pojawiła się konieczność zabezpieczenia środków na ten cel. Sięgnięto więc do kieszeni zwykłych obywateli, często takich, którzy nigdy nie mieli sprawy w sądzie[67].

---

[62] M. Rousselet, op. cit., t. 1, s. 106.

[63] O. Chaline, *L'exil dans la société*..., s. 93.

[64] J. Egret, *Louis XV et l'opposition*..., s. 195–196. Osobną radę najwyższą utworzono też w Nîmes w Langwedocji, aby zmniejszyć rozległy okręg sądowy parlamentu Tuluzy.

[65] L. Efthymiou, *Les crises de la France des Lumières*, Paris 2017, s. 203–204.

[66] R. Villers, *L'Organisation du Parlement de Paris et des Conseils supérieurs d'après la Réforme de Maupeou (1771–1774)*, Paris 1937, s. 73.

[67] Ibidem, s. 117–120.

W sumie zwycięstwo kanclerza i króla nad parlamentami, tak fetowane przez dawną historiografię, było problematyczne. Opór magistratów wciąż pozostających na zesłaniu był widoczny i skuteczny. Odmawiali oni pogodzenia się z konfiskatą urzędów i żyli w przekonaniu, że prędzej czy później powrócą do dawnej pozycji, a wspierała ich większość książąt krwi, niechętna kanclerzowi. Nowo utworzone rady najwyższe i zmienione kadrowo parlamenty nie wszędzie cieszyły się społecznym uznaniem. Kontroler generalny finansów Joseph-Marie Terray (1715–1778) z jednej strony korzystał z uległości magistratów i łatwo przeprowadzał kolejne edykty podatkowe, ale z drugiej musiał znaleźć środki na wynagrodzenia dla magistratów i odszkodowania z tytułu odebrania urzędów, toteż nie zamierzał bronić reformy Maupeou za wszelką cenę. Sam kanclerz był w rządzie raczej osamotniony, zaś poparcie okazywane przez króla w każdej chwili mogło zostać cofnięte[68]. Reforma okazała się kosztowna i raczej niepopularna, dlatego trudno się dziwić, że została skasowana zaraz po objęciu rządów przez Ludwika XVI w 1774 roku. Maupeou został wówczas zdymisjonowany, a spośród zmian, jakie wprowadził, zachowano jedynie nieliczne[69].

Efekty reformy dały się jednak wyraźnie odczuć w warstwie mentalnej. Bezkompromisowość, z jaką Maupeou rozprawił się z magistratami, zadziwiła współczesnych. „Rozbija się tu parlament z taką łatwością, z jaką angielski motłoch rozbija szyby" – napisał angielski pisarz Horace Walpole[70]. Mimo że magistraci „dawnych" parlamentów w większości powrócili do swoich funkcji i do łask królewskich, przez kilkanaście kolejnych lat zachowywali się tak, jakby nie mogli się pozbierać po ciosie zadanym im przez kanclerza[71]. Nie krępowali działań nowego monarchy, zaprzestali strajków i innych form obstrukcji. Stracili jednak dużą część sympatii opinii publicznej. Społeczeństwo francuskie uznawało od tej pory, że zabezpieczenie przed monarszym despotyzmem mogą stanowić wyłącznie Stany Generalne. Postulat ich zwołania, formułowany początkowo nieśmiało i ogólnikowo, będzie w kolejnych latach podnoszony coraz odważniej i coraz bardziej konkretnie[72].

---

[68] W IV 1772 r. w Paryżu czyniono ponoć zakłady dotyczące ewentualnej niełaski Maupeou, zob. S.P. Hardy, *Mes Loisirs, ou Journal d'événemens tels qu'ils parviennent à ma connoissance (1753–1789)*, t. II: (*1771–1772*), éd. P. Bastien, S. Juratic, D. Roche, Paris 2012, s. 550–551.

[69] Nie przywrócono już parlamentu księstwa Dombes, trybunału menniczego w Lyonie oraz trybunału obrachunkowego, podatkowego i finansowego w Dole (we Franche-Comté), zob. B. Barbiche, *Réforme de Maupeou (1771)* [w:] *Dictionnaire de l'Ancien Régime*, s. 1060; D. Feutry, *Réforme Maupeou...*, s. 68–69.

[70] *Horace Walpole au comte de Strafford, Paris, 25 août 1771* [w:] *Lettres de Horace Walpole écrites à ses amis pendant ses voyages en France (1739–1775)*, trad. le comte de Baillon, éd. 2, Paris 1873, s. 242.

[71] L.S. Mercier, *Le tableau de Paris*, éd. J. Kaplow, Paris 1998, s. 345.

[72] W. Doyle, *The Parlements of France*…, s. 452–453; J. Swann, *Repenser les parlements...*, s. 29–30.

# BIBLIOGRAFIA

## Starodruki

*Le code des Français ou recueil de toutes les pièces intéressantes publiées en France relativement aux troubles des parlements, avec des observations critiques et historiques, des pièces nouvelles et une table raisonnée*, t. 1, Bruxelles 1771.

*Les filets de Monseigneur de Maupeou*, b.m.d. [1772], Bibliothèque Port-Royal, LP 817, nr 41.

Le Paige L.A., *Lettres historiques sur les fonctions essentielles du Parlement; sur le droit des pairs et sur les loix fondamentales du royaume*, t. 1–2, Amsterdam 1753–1754.

*Lettre d'un bourgeois de Paris à un provincial, à l'occasion de l'édit de décembre 1770*, b. m. i d. [1771], Bibliothèque Port-Royal, LP 800, nr 14.

*Réflexions d'un citoyen sur l'Édit de Décembre 1770*, Paris 1771, Bibliothèque Port-Royal, LP 569, nr 24.

*Vues pacifiques sur l'état actuel du Parlement*, b. m., 1771, Bibliothèque nationale de France, 8-LB38-1133.

## Źródła drukowane

*Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin (1764–1777)*, éd. C. de Mouÿ, Genève 1970.

*Correspondance politique et administrative de Miromesnil, premier président du parlement de Normandie*, t. 3: (*1763–1764*), éd. P. Le Verdier, Rouen-Paris 1901.

*Édit du roi, portant création de Conseils Supérieurs, du mois de février 1771* [w:] *Le code des Français ou recueil de toutes les pièces intéressantes publiées en France relativement aux troubles des parlements, avec des observations critiques et historiques, des pièces nouvelles et une table raisonnée*, t. 1, Bruxelles 1771, s. 300–310.

Hardy S.P., *Mes Loisirs, ou Journal d'événemens tels qu'ils parviennent à ma connoissance (1753–1789)*, t. 2: (*1771–1772*), éd. P. Bastien, S. Juratic, D. Roche, Paris 2012, s. 550–551.

*Journal et mémoires du marquis d'Argenson*, t. 7, éd. E.J.B. Rathery, Paris 1865.

*Lettres de Horace Walpole écrites à ses amis pendant ses voyages en France (1739–1775),* trad. le comte de Baillon, éd. 2, Paris 1873.

*Lettres de Louis XV à son petit-fils l'infant Ferdinand de Parme*, introd. et notes P. Amiguet, Paris 1938.

*Un magistrat janséniste du siècle des Lumières à l'Émigration. Pierre-Augustin Robert de Saint-Vincent*, éd. M. Cottret, V. Guittienne-Mürger, N. Lyon-Caen, Bordeaux 2012.

*Mémoires du cardinal de Bernis*, préf. de J.M. Rouart, notes P. Bonnet, Paris 2018.

Mercier L.S., *Le tableau de Paris*, éd. J. Kaplow, Paris 1998.

Moreau J.N., *Mes souvenirs*, t. 1: (*1717–1774*), éd. C. Hermelin, Paris 1898.

## Opracowania


Antoine M., *Louis XV*, Paris 1989.

Aubertin C., *L'esprit public au XVIII^e siècle. Étude sur les mémoires et les correspondances politiques des contemporains, 1715 à 1789*, wyd. 3, Paris 1889.

Barbiche B., *Conseils souverains ou conseils supérieurs? Un enjeu politique* [w:] *Le Roi et l'État. Regards sur quelques institutions de la France moderne (XVI^e–XVIII^e siècle*), Paris 2021, s. 69–78.

Barbiche B., *Les institutions de la monarchie française à l'époque moderne (XVI^e–XVIII^e siècle)*, Paris 2012.

Barbiche B., *Le Parlement de Louis XII à Louis XVI* [w:] *Le Palais de Justice*, éd. Y. Ozanam, H. Robert, W. Szambien, S. Talenti, Paris 2003, s. 54–74.

Baudens S., *La légende institutionnelle parlementaire et ses épigones sous le règne de Louis XV* [w:] *Les parlementaires, les lettres et l'histoire au siècle des Lumières 1715–1789*, éd. F. Bidouze, Pau 2008 (Actes du colloque de Pau, 7–8 et 9 juin 2006), s. 27–46.

Berger P., *Le Conseil Supérieur de Blois (1771–1774) et ses magistrats* [w:] *Blois. La ville, les hommes*, éd. Association pour la protection du vieux Blois et de ses environs, Blois 1974, s. 86–95.

Bidouze F., *Le parlement de Navarre et l'union des classes: doctrine et réalités* [w:] *Les parlements de province: pouvoirs, justice et société du XV^e au XVIII^e siècle*, éd. J. Poumarède, J. Thomas, Toulouse 1996, s. 755–776.

Bordes M., *L'administration provinciale et municipale en France au XVIII^e siècle*, Paris 1972.

Chaline O., *Les infortunes de la fidélité. Les partisans du pouvoir royal dans les parlements au XVIII^e siècle*, „Histoire, économie et société" 2006, t. 25, nr 3, s. 335–353.

Chaline O., *L'exil dans la société parlementaire au XVIII^e siècle* [w:] *L'Exil*, éd. A. Niderst, Paris 1996, s. 89–98.

Chaline O., *Parlements* [w:] *Dictionnaire de l'Ancien Régime. Royaume de France XVI^e–XVIII^e siècle*, éd. L. Bély, Paris 1996, s. 960–965.

Chaline O., Dziembowski E., *Gouverner* [w:] *État, pouvoirs et contestations dans les monarchies française et britannique et dans leurs colonies américaines (vers 1640–vers 1780)*, éd. M. Figeac, Malakoff 2018, s. 55–114.

Chartier J.L.A., *Justice, une réforme manquée 1771–1774. Le chancelier de Maupeou*, Paris 2009.

Chaussinand-Nogaret G., *La monarchie et l'esprit de réforme au XVIII^e siècle* [w:] *Sociétés et idéologies des temps modernes. Hommage à Arlette Jouanna*, t. 2, éd. J. Fouilleron, G. Le Thiec, H. Michel, Montpellier 1996, s. 553–572.

Cosandey F., Descimon R., *L'absolutisme en France. Histoire et historiographie*, Paris 2002.

Cottret M., *Quelques réflexions autour de la «flagellation». La pensée politique d'un magistrat janséniste au XVIII^e siècle* [w:] *Au cœur de l'État. Parlement(s) et cours souveraines sous l'Ancien Régime*, éd. I. Brancourt, Paris 2020, s. 337–353.

Coulomb C., *La fabrique de l'homme politique. L'avocat général dans l'espace public (1760–1789)* [w:] *Hommes et gens du roi dans les parlements de France à l'époque moderne*, éd. C. Le Mao, Pessac 2011, s. 39–53.

Coulomb C., *Les pères de la patrie. La société parlementaire en Dauphiné au temps des Lumières*, Grenoble 2006.

*Dictionnaire de l'Ancien Régime. Royaume de France XVI^e–XVIII^e siècle*, éd. L. Bély, Paris 1996.

Doyle W., *The Parlements* [w:] *The French Revolution and the Creation of Modern Political Culture*, t. 1: *The Political Culture of the Old Regime*, éd. K.M. Baker, Oxford 1987, s. 157–167.

Doyle W., *The Parlements of France and the Breakdown of the Old Regime 1771–1788*, „French Historical Studies" 1970, t. 6, nr 4, s. 415–458.

Dupond J., *Le Parlement et l'ancienne justice de Dombes*, Trévoux 1951.

Efthymiou L., *Les crises de la France des Lumières*, Paris 2017.

Egret J., *Louis XV et l'opposition parlementaire*, Paris 1970.

Egret J., *Malesherbes, premier président de la Cour des Aides (1750–1775)*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine" 1956, t. 3, nr 2, s. 97–119.

Feutry D., *Le duc de Choiseul. L'orgueil au pouvoir*, Paris 2023.

Feutry D., *Réforme Maupeou (1771–1774). Coup de force contre le parlement*, „L'Histoire" 2022, nr 499, s. 64–69.

Guillaume M.J., *Pour Dieu et pour le Roi. Douze prélats qui ont marqué l'histoire de France*, Paris 2019.

Hildesheimer F., Morgat-Bonnet M., *Le Parlement de Paris. Histoire d'un grand corps de l'État monarchique XIII^e^–XVIII^e^ siècle*, Paris 2018.

Hours B., *Louis XV. Un portrait*, Paris 2009.

Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, Warszawa 1966.

Krynen J., *L'État de justice. France, XVIII^e^–XX^e^ siècle*, vol. 1: *L'idéologie de la magistrature ancienne*, Paris 2009.

Lemaître A.J., *L'opposition parlementaire au XVIII^e^ siècle* [w:] *Mélanges offerts au Professeur Maurice Gresset*, éd. P. Delsalle, F. Lassus, C. Marchal, F. Vion-Delphin, Besançon 2007, s. 113–123.

*Louis XV, Édit pour règlement du mois de décembre 1770* [w:] J.L.A. Chartier, *Justice, une réforme manquée 1771–1774. Le chancelier de Maupeou*, Paris 2009, Annexe II, s. 327–331.

Maire C., *De la cause de Dieu à la cause de la Nation. Le jansénisme au XVIII^e^ siècle*, Paris 1998.

Maire C., *Louis-Adrien Le Paige entre Saint-Simon et Montesquieu*, „Cahiers Saint Simon" 1999, nr 27, 1999, s. 37–47.

Nélidoff P., *La monarchie française selon le cardinal de Bernis: la légitimité sans la force*, „Études d'histoire du droit et des idées politiques" 2002, nr 6, s. 151–167.

Niedziela R., *René-Nicolas de Maupeou (1714–1792). Ostatni kanclerz nowożytnej Francji i jego reforma parlamentów*, „Przegląd Nauk Historycznych" 2024, t. 23, nr 2, s. 121–148.

Rousselet M., *Histoire de la magistrature française des origines à nos jours*, t. 1–2, Paris 1957.

Royer J.P., *La société judiciaire depuis le XVIII^e^ siècle*, Paris 1979.

Scialom R., *Le Paige Louis-Adrien* [w:] *Dictionnaire historique des juristes français (XII^e^–XX^e^ siècle)*, éd. P. Arabeyre, J.L. Halpérin, J. Krynen, Paris 2007, s. 492–493.

Shennan J.H., *Burbonowie. Dzieje dynastii*, tłum. R. Gajek, Warszawa 2009.

Shennan J.H., *The Parlement of Paris*, London 1968.

Swann J., *Politics and the Parlement of Paris under Louis XV, 1754–1774*, Cambridge 1995.

Swann J., *Repenser les parlements au XVIII^e^ siècle: du concept de « l'opposition parlementaire » àcelui de « culture juridique des conflits politiques »* [w:] *Le monde parlementaire au XVIII^e^ siècle. L'invention d'un discours politique*, éd. A.J. Lemaître, Rennes 2010 (Actes du colloque de Mulhouse 16 et 17 novembre 2007), s. 17–37.

Swann J., *Un monarque qui veut « réner par les lois »: le Parlement de Paris et le roi dans la France de Louis XV*, „Parlement[s]. Revue d'histoire politique" 2011, nr 15/1, s. 44–58.

Viguier É., *Les tentatives de réformes politiques de la monarchie française au XVIIIème siècle. Les réformes Maupeou (1771–1774) et Lamoignon (1788). Essai sur la culture politique de la France à la fin de l'Ancien Régime*, thèse de doctorat sous la dir. de M. Marraud soutenue le 10 mai 2021, École des hautes études en sciences sociales (EHESS), Paris 2021.

Villers R., *L'Organisation du Parlement de Paris et des Conseils supérieurs d'après la Réforme de Maupeou (1771–1774)*, Paris 1937.